

Sygn. akt II K 53/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 stycznia 2014 roku

Sąd Okręgowy w Sieradzu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Maria Stolarczyk

Sędziowie: SSR (del.) Magdalena Śliwińska

Ławnicy: Alicja Łapeta, Stanisław Śpiewak,

Magdalena Powalska

Protokolant: st. sek. sąd. Zdzisława Drożdż, staż. Magdalena Majewska

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Zduńskiej Woli Aleksandry Szczepanek

po rozpoznaniu w dniu 23 stycznia 2014 roku i 30 stycznia 2014 roku

sprawy ***Z. D. (1)***,

urodzonego (...) w S.

syna Z. i E. z domu K.

oskarżonego o to, że:

w dniu 24 maja 2013 roku w Z., działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia A. P., przy użyciu gumy w kształcie rurki o średnicy około dwóch centymetrów, wielokrotnie uderzał pokrzywdzoną po kończynach dolnych powodując zlewne sińce i otarcia naskórka kończyn dolnych oraz liczne równoległe pasma fioletowych sińców, a także przy użyciu tejże gumy oraz pięścią, wielokrotnie uderzał wymienioną w okolice jamy brzusznej, klatki piersiowej oraz żeber powodując obrażenia w postaci zlewnych sińców i otarć naskórka tułowia z podbiegnięciami krwawymi obu bocznych powierzchni klatki piersiowej z licznymi równoległymi pasmami fioletowych sińców, sińce kończyn górnych oraz otarcia naskórka kończyny górnej lewej, seryjne obustronne złamania żeber z przewagą po stronie prawej, stłuczenie i pęknięcie obu płuc z krwiakiem opłucnej, pęknięcie prawego płata wątroby z krwiakiem otrzewnej, w następstwie czego doszło do wstrząsu krwotocznego stanowiącego bezpośrednią przyczynę zgonu pokrzywdzonej A. P.

tj. o przestępstwo z art. 148 § 1 k.k.

orzeka:

1. Z. D. (1) w ramach zarzucanego mu czynu uznaje za winnego tego, że w dniu 24 maja 2013r. w Z. woj. (...) chcąc dokonać uszkodzenia ciała A. P., przewidując możliwość spowodowania ciężkiego uszczerbku na jej zdrowiu i godząc się na to, uderzył ją wielokrotnie gumą w kształcie rurki o średnicy co najmniej 2 cm z dużą siłą po kończynach dolnych powodując zlewne sińce i otarcia naskórka kończyn dolnych oraz liczne równoległe pasma fioletowych sińców, a także przy użyciu tejże gumy oraz pięści wielokrotnie uderzał wymienioną w okolice jamy brzusznej, klatki piersiowej oraz żeber powodując obrażenia w postaci zlewnych sińców i otarć naskórka tułowia z podbiegnięciami krwawymi obu bocznych powierzchni klatki piersiowej z licznymi równoległymi pasmami fioletowych sińców, sińce kończyn górnych oraz otarcia naskórka kończyny górnej lewej, seryjne obustronne złamania żeber z przewagą po stronie prawej, stłuczenie i pęknięcie obu płuc z krwiakiem opłucnej, pęknięcie prawego płata wątroby z krwiakiem otrzewnej,

w następstwie czego doszło do wstrząsu krwotocznego będącego chorobą realnie zagrażającą życiu, a stanowiącego bezpośrednią przyczynę zgonu pokrzywdzonej A. P. – który to skutek mógł i powinien przewidzieć,- tj. popełnienia czynu z art. 156 § 3 k.k. i za to-, na podstawie powołanego przepisu wymierza mu karę 7 (siedem) lat pozbawienia wolności;

2. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 25 maja 2013r. do dnia 30 stycznia 2014r. przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jest równy jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

3. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. nakazuje zwrócić oskarżonemu dowody rzeczowe wskazane w pkt. 5-9 wykazu dowodów rzeczowych wziętych na przechowanie sądowe nr 11/13 księgi przechowywanych przedmiotów – zawartego na k. 325 akt sprawy;

4. na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzeka przepadek dowodów wskazanych w pkt. 1-4, 10-16 w/w wykazu zawartego na k. 325 akt sprawy;

5. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. J. B. kwotę 1.020 (jeden tysiąc dwadzieścia) złotych powiększoną o podatek VAT w kwocie 234,60 (dwieście trzydzieści cztery zł 60 gr) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej obrony z urzędu;

6. zwalnia Z. D. (1) w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych obciążając nimi Skarb Państwa.

Sygn. akt II K 53/13

UZASADNIENIE

Oskarżony Z. D. (1) od około trzech lat pozostawał w związku konkubenckim z A. P., z którą zamieszkiwał w domu stanowiącym własność jego córki A.D.przy ul. (...)w Z..

Relacje między konkubentami układały się różnie, a duży wpływ na nie miał alkohol, który oboje nałogowo spożywali. W chwilach zgody wzajemnie sobie pomagali, wspierali się, odnosili się do siebie z sympatią i okazywali przyjazne uczucia – również w obecności osób trzecich. Nierzadko jednak wszczynali awantury, w trakcie których ubliżali sobie nawzajem, zarzucali zdradę. Dochodziło między nimi, również do pojedynczych aktów przemocy. Zdarzało się, że oskarżony bił A. P.. Był chorobliwie wręcz zazdrosny o konkubinę, a zazdrość tę podsycaly dodatkowo zachowania pokrzywdzonej, która niekiedy znikala na kilka dni, nie informując go gdzie i z kim wówczas będzie przebywać, przy czym nierzadko uprzednio kradła mu pieniądze. Wówczas to pokrzywdzona miała widoczne na twarzy zasinienia. Jednak A. P. również stosowała przemoc wobec oskarżonego.

Oskarżony nie akceptował nawet wizyt konkubiny u jej syna – podczas jednej z nich udał się za nią, wszczął awanturę w trakcie której uderzył ją swoją głową w jej głowę. Wtedy na miejsce została wezwana Policja.

(wyjaśnienia oskarżonego – k. 54-55, 76, 83v, 379v-380; zeznania świadka B. P. – k. 383v-384, 33v-34; zeznania świadka M. W. – k. 386-v, 60v-61; zeznania I. K. – k. 385v-386, 62v-63; zeznania świadka G. P. – k. 382v-383, 39v-40; zeznania świadka J. P. (1) – k. 384v, 45v-46; zeznania świadka S. P. – k. 385v, 47v-48; notatki urzędowe z interwencji – k.145-146)

Związek Z. D. (1)z A. P.nie był akceptowany przez jego córkę A.D., gdyż od czasu, gdy razem zamieszkali zaczął spożywać więcej alkoholu. Nadto widywała konkubinę ojca w stanie upojenia alkoholowego na ulicy. Problemy alkoholowe przełożyły się na pogorszenie ogólnego stanu materialnego Z. D. (1), za co córka winiła także pokrzywdzoną. Oskarżony miał zadłużenie w opłatach za energię elektryczną, a sytuacja taka przed związaniem się z A. P.nigdy nie miała miejsca. Ostatecznie zadłużenie to wraz z siostrą spłacyli.

(zeznania świadka A. D. – k. 19v, 381-382)

Dom, w którym mieszkał oskarżony wraz z konkubiną, usytuowany na posesji przy ul. (...) w Z., jest w części murowany, a w części drewniany, parterowy. Składa się z kuchni i pokoju. Wejście do domu znajduje się od strony podwórza.

(protokół oględzin miejsca zdarzenia – k. 5-8; 35-36v; dokumentacja fotograficzna – k. 10-15, 37-38)

A. P. od 1999 roku była żoną G. P.. Ze związku tego urodził się syn, K. P.. Od około 6 lat małżonkowie pozostawali w faktycznej separacji, kiedy to pokrzywdzona opuściła dom i rodzinę. Wcześniej zdradzała męża i nadużywała alkoholu. Mimo rozstania G. P. utrzymywał z żoną dobre stosunki. Mając na uwadze dobro dziecka w początkowym okresie separacji skłonny był jej wybaczyć i proponował jej powrót na łono rodziny, na co ta nie przystawała. A. P. nieregularnie jednak odwiedzała syna - były okresy, kiedy nie widziała go przez kilka miesięcy. Niejednokrotnie, w trakcie odwiedzin znajdowała się w stanie po spożyciu alkoholu - miała nawet problemy z utrzymaniem równowagi. Ostatecznie teściowie zabronili jej przychodzić do dziecka w takim stanie.

(zeznania świadka G. P. – k. 382v-383, 39v-40; zeznania świadka J. P. (1) – k. 384v, 45v-46; zeznania świadka S. P. – k. 385v, 47v-48)

W maju 2013r. Z. D. (1) rozpoczął pracę u B. P.. Polegała ona na układaniu kostki brukowej wokół jej domu, znajdującego się w miejscowości O.. Oskarżony za wykonywaną pracę otrzymywał zapłatę w postaci wypłacanych co kilka dni pieniędzy - łącznie około 1.000 złotych. Z. D. (1) w początkowej fazie prac współpracował z innymi mężczyznami – „pomocnikami”, z którymi spożywał alkohol. W trakcie prowadzonych prac niejednokrotnie towarzyszyła mu też A. P.. Przychodziła sama lub w towarzystwie nieznanym mężczyznom. Wtedy wszyscy, również oskarżony, pili alkohol. Zdarzało się jednak, że pomagała oskarżonemu w prowadzonych pracach - podawała mu narzędzia i materiały, zamiatła. Pojawiała się też wtedy, kiedy telefonicznie oskarżony prosił ją o przywiezienie alkoholu i papierosów. Wówczas alkohol spożywali we dwoje.

W dniu 23 maja 2013r. od godzin rannych, oskarżony wraz z A. P. znajdowali się na posesji należącej do B. P.. Podobnie jak w dniach poprzednich, wspólnie spożywali alkohol. Po spożyciu niewielkiej ilości wódki z butelki o pojemności 0,7 l, udali się do domu. Tam również spożywali alkohol.

Następnego dnia, tj. 24 maja 2013r. B. P. przywiozła ich do pracy w O.. Oboje znajdowali się w stanie wskazującym na długotrwałe spożywanie alkoholu. W trakcie pracy Z. D. (1) wraz z konkubiną wypili pozostałą z poprzedniego dnia wódkę. Alkohol skończyli spożywać około godziny 11:30. Tego dnia A. P. również pomagała Z. D. (1). Po zakończeniu pracy, około godz. 11:40 oskarżony zadzwonił do swojego kolegi – S. C., z którym był umówiony na prowadzenie prac budowlanych w późniejszym terminie, z prośbą aby ten po nich przyjechał i odwiózł do domu. S. C. spełnił prośbę kolegi – przywiózł ich pod dom na ulicy (...) około godz. 12:00. Z uwagi na stan nietrzeźwości, A. P. nie była w stanie samodzielnie wyjść z samochodu. Pomógł jej S. C., który następnie odjechał z ul. (...). Wówczas to A. P. na nieosłoniętych częściach ciała nie miała żadnych ran i zasinień.

(wyjaśnienia oskarżonego Z. D. (1) – k. 54-55, 75-76, 379-380; zeznania świadka S. C. – k. 28v, 383-383v; zeznania świadka B. P. - k. 33v-34v, k. 383v-384)

Po odjeździe S. C. oskarżony wraz z A. P. udali się na teren posesji. A. P. zwróciła się do konkubenta, aby ten dał jej 20 złotych. Z. D. (1) przekazał jej żadaną kwotę, nie pytając na co zamierza ją wydać. Konkubina oddaliła się w nieznanym oskarżonemu kierunku. Ponieważ zabrała ze sobą klucze, Z. D. (1) nie mógł dostać się do domu. Za pomocą śrubokręta wykręcił zamek w drzwiach wejściowych i wszedł do środka. Po wejściu do domu, w trakcie oczekiwania na powrót konkubiny, oskarżony wypił jeden kieliszek wódki. Po upływie około 3 godzin wyjrzał przez okno i zauważył leżącą na podwórzu A. P.. Następnie wyszedł z domu i podszedł do pokrzywdzonej. Konkubina leżała na boku, miała sińce i otarcia naskórka głowy oraz otarcia naskórka szyi. Z nosa i otarcia przy łuku brwiowym leciała jej krew. Oskarżony przewrócił pokrzywdzoną na plecy i kazał jej wstać. Był zdenerwowany, bo wiedział, że wkrótce ma się u niego pojawić córka. Wcześniej ofiara niejednokrotnie z powodu upojenia alkoholowego robiła mu wstyd przed rodziną. Wobec braku reakcji ze strony A. P. oskarżony uderzył ją dwukrotnie w twarz otwartą

dłonią. W tym czasie A. P. żyła – oddychała i wydawała z siebie nieartykułowane dźwięki. Nie zareagowała na krzyki oskarżonego i dwukrotne uderzenie w twarz. Z. D. (1) wpadł wtedy w złość, gdyż sądził, że konkubina tylko udawała, że nie może wstać. Oskarżony wziął wówczas do ręki kawałek gumy w kształcie rurki o długości około 40 cm i średnicy co najmniej 2 cm, który leżał obok ganku i pozostał po wykorzystaniu jej do wykonania otuliny do nosidla służącego do przenoszenia kostki brukowej. Gumą tą wielokrotnie uderzał A. P. po nogach oraz rękach, z dużą siłą. Ofiara nie reagowała. Zdenerwowany brakiem reakcji konkubiny Z. D. (1) odniósł gumową rurkę do kuchni, a gdy po powrocie zobaczył, że konkubina nadal leży na chodniku zaczął ją wielokrotnie uderzać pięściami po obu bokach jej ciała, w okolicach jamy brzusznej, klatki piersiowej oraz żeber. Również wówczas A. P. nie zareagowała.

Wtedy oskarżony ochłonął. Z komórki znajdującej się obok domu wziął materac, który przeniósł do kuchni i tam położył na podłodze. Z tej samej komórki wziął koc, który rozłożył na chodniku obok leżącej konkubiny. Wówczas poczuł, że oskarżona się wypróżniła. Wobec powyższego rozebrał A. P., a jej ubrania odłożył na bok, na krzesło. Wsunął na koc nagą A. P., wciągnął ją do domu, do kuchni. W trakcie przemieszczania pokrzywdzonej na kocu do kuchni wyrwaniu uległ kosmyk jej włosów. W kuchni przemieścił A. P. z koca na materac i przykrył ją kocem. Pod głowę podłożył jej bluzkę. W kuchni było zimno, więc chcąc, by konkubina nie marzła napalił w piecu. Po chwili do palącego się już pieca wrzucił gumową rurkę, którą wcześniej uderzał konkubinę. Sam udał się na podwórze. Sądził, że konkubina wyśpi się, wytrzeźwieje i wstanie.

(wyjaśnienia oskarżonego Z. D. (1) – k. 54-55, 75-76, 83-84, 302v-303, 379-380, 401v-402; protokół wizji lokalnej – k. 153-156; protokół oględzin płyty DVD z nagraniem wizji lokalnej – k. 177-181; płyta DVD z nagraniem wizji lokalnej – k. 183; protokół oględzin miejsca zdarzenia – k. 5-8, 35-36v; dokumentacja fotograficzna – k. 10-25, 37-38; protokół oględzin rzeczy – noszy – k. 90-91v; dokumentacja fotograficzna – k. 292; opinia z zakresu badań biologicznych – k. 251-269; sprawozdanie z przeprowadzonego badania genetycznego z zakresu identyfikacji osobniczej wraz z opinią – k. 286-289)

Około 1,5 godziny od przemieszczenia A. P. do domu, do oskarżonego zadzwonił M. K., który powiadomił go, że zamierza się u niego pojawić, aby przynieść jedzenie dla kur. Około godziny 17:30 na posesji przy ulicy (...) pojawiła się córka oskarżonego, która chciała zostawić psa pod opieką ojca na czas jej nieobecności w Z. – studiowała w systemie zaocznym w Ł.. Idąc do Z. D. (1) spotkała M. K., który po podaniu pokarmu dla kur poszedł do domu.

A. D. po przywitaniu się z ojcem zapytała o jego konkubinę. Ten odpowiedział, że A. P. znajduje się w domu i leży pijana. A. D. udała się do domu i zauważyła leżącą na materacu przykrytą kocem A. P.. Po jej obejrzeniu nabrała podejrzeń, że kobieta nie żyje, o czym zaraz poinformowała oskarżonego. Z. D. (1) polecił córce telefoniczne wezwanie pogotowia, co też ta uczyniła niezwłocznie.

(wyjaśnienia oskarżonego Z. D. (1) – k. 54v, 76, 79, 379-380; zeznania świadka A. D. – k. 19v, 381-382; protokół wizji lokalnej – k. 153-156; protokół oględzin płyty DVD z nagraniem wizji lokalnej – k. 177-181; płyta DVD z nagraniem wizji lokalnej – k. 183; protokół oględzin płyty DVD wraz z nagraniem połączeń telefonicznych na numer alarmowy – k. 184-185v; płyta CD z nagraniem tel. alarmowego – k. 189; protokół oględzin płyty DVD wraz z nagraniem połączeń telefonicznych na numer alarmowy pogotowia ratunkowego - k. 271-272v; płyta CD z nagraniem tel. alarmowego – k. 274)

Na miejsce zdarzenia, o godz. 17.40 dyspozytorka wysłała najpierw zespół składający się tylko z ratowników medycznych. Następnie, przed godziną 18:00 przyjechało też pogotowie z lekarzem D. P. w składzie. Wymieniony po zewnętrznych oględzinach zwłok, na których rozpoznał liczne sińce, krwiak okularowy po stronie prawej i ranę tłuczoną ciała oraz palmy opadowe, stwierdził zgon A. P. przed przybyciem zespołu, z podejrzeniem udziału osób trzecich.

Na miejsce zdarzenia przyjechała także zawiadomiona przez dyspozytorkę pogotowia Policja.

(zeznania świadka D. P. – k. 20v; karta czynności ratunkowych – k. 4, 23, 25; karta zlecenia wyjazdu zespołu ratownictwa medycznego – k. 22, 24; odpis skrócony aktu zgonu A. P. – k. 114; protokół oględzin płyty DVD wraz z

nagraniami połączeń telefonicznych na numer alarmowy – k. 184-185v; płyta CD z nagraniem tel. alarmowego – k. 189; protokół oględzin płyty DVD wraz z nagraniem połączeń telefonicznych na numer alarmowy pogotowia ratunkowego - k. 271-272v)

W wyniku pobicia przez oskarżonego A. P. doznała zlewnych sińców i otarcia naskórka tułowia z podbiegnięciami krwawymi obu bocznych powierzchni klatki piersiowej oraz z licznymi równoległymi pasmami fioletowych sińców, sińców kończyn górnych oraz otarcia naskórka kończyny górnej lewej, zlewnych sińców i otarcia naskórka kończyn dolnych oraz licznych równoległych pasm fioletowych sińców, seryjnego obustronnego złamania żeber z przewagą po stronie prawej, stłuczenia i pęknięcia obu płuc z krwiakiem opłucnych, pęknięcia prawego płata wątroby z krwiakiem otrzewnej.

Bezpośrednią przyczyną zgonu A. P. był wstrząs krwotoczny, spowodowany opisanymi wyżej obrażeniami klatki piersiowej i brzucha. Obrażenia te były skutkiem działania ręki zaciśniętej w pięść oraz gumy w kształcie rurki. Mogły powstać zarówno jednocześnie lub w krótkich odstępach czasu (do kilku godzin), również do kilku godzin przed zgonem. Nie mogły powstać wskutek licznych upadków na twarde podłoże, jak i nie mogły zostać spowodowane przez zmarłą. Do zadania takich obrażeń musiała zadziałać duża siła. W przypadku niezwłocznego wezwania pomocy medycznej – natychmiast po zdarzeniu - istniała szansa uratowania życia pokrzywdzonej.

(opinia ustna uzupełniająca biegłego z zakresu medycyny sądowej S. G. – k. 399v-400; opinia pisemna biegłego z zakresu medycyny sądowej S. G. – k. 281; protokół oględzin i otwarcia zwłok oraz opinia sądowo-lekarska – k. 117-124; dokumentacja fotograficzna z sekcji zwłok – k. 126, 222-226)

Pokrzywdzona w chwili zdarzenia była pod znacznym wpływem alkoholu. We krwi pobranej ze zwłok A. P. stwierdzono 3,88 promila alkoholu.

(opinia z przeprowadzonych badań na zawartość alkoholu – k. 196-v; protokół pobrania krwi – k. 197-v; wynik badania – k. 198).

Oskarżony Z. D. (1) został poddany przez funkcjonariuszy Policji badaniu alkosensorem. Badanie przeprowadzono o godzinie 18:38. Wykazało ono 1,31 mg/l.

(protokół użycia alkosensora wobec oskarżonego – k. 3-v)

Oskarżony Z. D. (1) ma 47 lat, jest obywatelstwa polskiego, ma wykształcenie podstawowe, nie ma zawodu. Jest wdowcem i ojcem dwóch córek w wieku 24 i 23 lata, które wychowywały się w rodzinie zastępczej. Przed osadzeniem w Zakładzie Karnym utrzymywał się z prac dorywczych polegających na układaniu kostki brukowej, osiągając z tego tytułu dochód w kwocie około 150 złotych miesięcznie, oraz ze świadczeń otrzymywanych z MOPS-u w Z. w postaci zasiłku w wysokości 160 złotych miesięcznie, darmowej żywności, bonów żywnościowych oraz opału. Nie posiada majątku. Był karany:

1) wyrokiem Sądu Rejonowego w Zduńskiej Woli z dnia 17 marca 1997r. w sprawie sygn. akt II K 462/96 za popełnienie przestępstwa z art. 158 § 1d. k.k. i art. 156 § 2 d.k.k. w zw. z art. 10 § 2 d.k.k. oraz dwóch przestępstw z art. 166 § d.k.k. na karę łączną 1 roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 5 lat, karę grzywny w wysokości 800 złotych; postanowieniem z dnia 24 listopada 1998r. zarządzono wobec Z. D. (1) wykonanie warunkowo zawieszony kary pozbawienia wolności; postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 04 lipca 2000r. zastosowano wobec oskarżonego prawo łaski przez warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności na okres próby 4 lat z ustanowieniem dozoru kuratora sądowego;

2) wyrokiem Sądu Rejonowego w Zduńskiej Woli z dnia 17 lipca 2003r. w sprawie sygn. akt II K 686/02 za popełnienie przestępstwa z art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. na karę 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 4 lat, karę grzywny w wysokości 100 stawek dziennych po 10 złotych jedna stawka, oraz

środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w strefie ruchu lądowego na okres 3 lat;

3) wyrokiem Sądu Rejonowego w Zduńskiej Woli z dnia 13 listopada 2012r. w sprawie sygn. akt II K 731/12 za popełnienie przestępstwa z art. 178a § 2 k.k. na karę 8 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin miesięcznie, oraz środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych i rowerów na okres 2 lat.

Z. D. (1) od grudnia 2012r. wraz z A. P. uczestniczyli w terapii odwykowej w MOPS-ie w Z.. Terapia nie przyniosła efektów – konkubenci nadal nałogowo spożywali alkohol. Mimo trudnej sytuacji materialnej oboje byli stałymi klientami pobliskiego sklepu z artykułami monopolowymi.

Wobec sąsiadów oskarżony zachowywał się spokojnie i uprzejmie.

(wyjaśnienia oskarżonego – k. 54-55, 75, 83v; zeznania świadka M. S. – k. 387-388, 277v-278; zeznania świadka P. O. – k. 49v, 384-v; zeznania świadka B. P. – k. 383v-384; zeznania I. K. – k. 385v-386, 62v-63; dane o oskarżonym – k. 378v; informacja o karalności – k. 100-102; odpisy wyroków – k. 172-173, 174-175, 176-v ; kserokopia wyciągu z postanowienia Prezydenta RP z 04.07.2000r. – k. 296; protokół oględzin oskarżonego z dokumentacją fotograficzną – k. 95-97; wywiad środowiskowy – k. 158-159)

Oskarżony Z. D. (1) w trakcie śledztwa został poddany jednorazowemu badaniu sądowo-psychiatrycznemu. W czasie badania był krytyczny do tego co zrobił. Nie zdradzał objawów choroby psychicznej ani cechy upośledzenia umysłowego. Stwierdzono u niego cechy osobowości nieprawidłowej oraz uzależnienie od alkoholu. W chwili popełnienia czynu oskarżony znajdował się w stanie zwykłej nietrzeźwości, co nie stanowi podstawy do kwestionowania jego poczytalności. Winien podjąć terapię odwykową od alkoholu w systemie stacjonarnym.

Z opinii sądowo-psychologicznej wynika natomiast, że profil osobowości oskarżonego nie daje podstaw do wnioskowania o psychotycznych zaburzeniach struktury osobowości. Cechuje go tendencja do reagowania symptomami somatycznymi, które mogą mieć podłoże w uczuciach wrogości wobec członków rodziny, oraz umiarkowany lęk i napięcie. Nie wyraża swoich uczuć bezpośrednio, swoją złość usprawiedliwia zachowaniem innych. Jest bardzo skoncentrowany na sobie, nieskory do współpracy, umiarkowanie podejrzliwy i niechętny do innych, mało dojrzały w rozwiązywaniu własnych problemów emocjonalnych. W badaniu psychologicznym zaznaczyła się tendencja u oskarżonego do prezentowania siebie w lepszym świetle w sytuacji badania. Cechuje go podwyższony neurotyzm warunkujący zwiększoną podatność na stres i chwiejność emocjonalną. Jest on introwertykiem co oznacza preferowanie samotności, niechęć wobec zmian, zmniejszone zainteresowanie światem zewnętrznym, ale i przykładanie się pracy, sumienność. Występuje u niego tendencja do reagowania agresją w stanach nietrzeźwości i sytuacjach konfliktowych. Biegły psycholog T. M. jednoznacznie zaopiniował, iż sprawność umysłowa Z. D. (1) mieści się w normie intelektualnej, nie stwierdził u niego dysfunkcji organicznych w obrębie ośrodkowego układu nerwowego w zakresie spostrzegania, koordynacji wzrokowo-ruchowej, bezpośredniej pamięci wzrokowej i uwagi. Zdaniem biegłego oskarżony jest zdolny do prawidłowego postrzegania, odtwarzania i komunikowania spostrzeżeń. Ujawnia on cechy osobowości nieprawidłowej i uzależnienie od alkoholu – wymaga terapii odwykowej.

(opinia sądowo-psychiatryczna – k. 206-211; opinia sądowo-psychologiczna - k. 237-241)

Oskarżony Z. D. (1) tak w toku postępowania przygotowawczego, jak i jurysdykcyjnego przyznał się do pobicia konkubiny A. P., nie przyznał się natomiast do jej zabójstwa.

Przesłuchiwany w toku śledztwa oskarżony podał, że A. P. znał od wielu lat, a w związku konkubenckim pozostawał z nią od około 3 lat. Zamieszkiwali razem w domu przy ulicy (...) w Z. i prowadzili wspólne gospodarstwo domowe. Utrzymywali się z pomocy społecznej oraz dochodów uzyskiwanych przez oskarżonego z tytułu podejmowanych prac dorywczych. Z wyjaśnień oskarżonego wynika też, że w maju 2013r. podjął pracę dorywczą przy układaniu kostki brukowej na posesji B. P. w O.. W dniu 23 maja 2013r. z konkubinią spożywali alkohol. Następnego dnia, tj. 24 maja

2013r. rano nie byli trzeźwi. Przyjechała po nich B. P.i przywiozła do O.. Tam Z. D. (1)układał kostkę wokół domu, a A. P.mu pomagała. W trakcie pracy oboje pili wódkę, która została im z dnia poprzedniego – w sumie niecała butelka wódki o pojemności 0,7 litra. Kiedy skończyli pracę około godziny 12:00, oskarżony zadzwonił do swojego kolegi – S. C.i poprosił go o podwiezienie ich do domu. Po przyjeździe do domu oskarżony samodzielnie wysiadł z samochodu, natomiast A. P.z uwagi na stan nietrzeźwości potrzebowała pomocy S. C.. Oskarżony wyjaśnił dalej, iż po wejściu na teren posesji poszkodowana zwróciła się do niego, by dał jej 20 złotych. Nie zapytał, co konkubina chce za te pieniądze kupić – sądził, że idzie po papierosy. Kiedy Z. D. (1)zorientował się, że A. P.zabrała ze sobą klucze od domu, wykręcił zamek w drzwiach i wszedł do środka, gdzie spożył jeden kieliszek wódki. Po upływie pewnego czasu, którego długości nie był w stanie podać, oskarżony zauważył przez okno leżącą na ziemi, na boku konkubinę. Podeszedł do niej, kazał wstać i iść do domu. Pokrzywdzona nie zareagowała - nic nie odpowiedziała i wydawała z siebie jedynie pomruki. Z nosa i rozciętego łuku brwiowego leciała jej krew. Z. D. (1)podał dalej, że po odwróceniu konkubiny na plecy uderzył ją dwa razy w twarz otwartą dłonią, ale nie zareagowała. Zdenerwowany brakiem reakcji ze strony A. P., oskarżony wziął opartą o ganek gumową, twardą otulinę długości około 40-50 cm i szerokości około 5 cm, z której wcześniej zrobił rękojeść do nosidla i zaczął nią bić konkubinę po nogach i rękach, uderzając przynajmniej kilkanaście razy. Pokrzywdzona nadal nie reagowała. Jeszcze bardziej zdenerwowany Z. D. (1)odrzucał gumową rurkę i zaczął bić konkubinę pięściami po bokach na całej długości od pach do bioder oraz po klatce piersiowej. Uderzeń tych było dużo. Pokrzywdzona wciąż nie reagowała. Wtedy poczuł, że A. P.się wypróżniła, wobec czego ją rozebrał: zdjął jej kurtkę, spodnie, bluzkę i buty. Nie miała na sobie bielizny. Buty i spodnie pozostawił na dworze, zaś kurtkę położył koło pieca w kuchni. Następnie wziął z domu koc, na który położył nagą pokrzywdzoną i wciągnął ją, leżącą na kocu do domu. W kuchni położył ją na materac leżący na ziemi. Pod głowę podłożył jej bluzkę, po czym przykrył ją kocem. Nie bił jej już. Oskarżony wyjaśnił, że odnalezione przez funkcjonariuszy kosmyki włosów prawdopodobnie zostały wyrwane pokrzywdzonej przez przypadek, gdy ciągnął ją na kocu z podwórka do domu. Następnie rozpałił ogień w piecu, ponieważ w kuchni było zimno. Gumę, którą uderzał konkubinę spalił, gdyż jak wyjaśnił chciał „żeby w piecu paliło się lepiej”. W tym czasie, zgodnie z wyjaśnieniami oskarżonego, A. P.cały czas oddychała. Wyszedł na podwórze i tam przebywał. Myślał, że pokrzywdzona wytrzeźwieje i wstanie. Po upływie około pół godziny przyszła do oskarżonego córka – A. D.w towarzystwie spotkanego po drodze M. K.. A. D.chciała zostawić u ojca swojego psa, natomiast M. K.zostawił oskarżonemu jedzenie dla kur i zaraz poszedł do domu. Córka oskarżonego zapytała ojca o konkubinę. Usłyszała, że A. P.leży pijana w kuchni. A. D.weszła do domu. Po chwili zawołała go i powiedziała, że A.chyba nie żyje. Wszedł do kuchni. Pokrzywdzona nie dawała już oznak życia. Oskarżony powiedział córce, żeby zadzwoniła po pogotowie, co też uczyniła. Następnie przyjechała Policja.

Oskarżony wyjaśnił nadto, że pobił pokrzywdzoną gdyż chciał aby wstała i weszła do domu. Nie był z nią pokłócony, nie miał do niej żadnych pretensji. Powodem jego zachowania było to, że A. P. była tak pijana, że nie mógł sobie z nią dać rady. Chciał ją ukarać, nie chciał przyczynić się do jej śmierci. Nie chciał jej zabić. Gdy nie wstawała, to jeszcze bardziej ją bił. Przyznał, że jest agresywny i głupi po alkoholu. Wpadł w szal i uderzenia zadawał z dużą siłą. Zaprzeczył również, jakoby znęcał się wcześniej nad pokrzywdzoną. Stwierdził jedynie, że był o nią zazdrosny i bardzo ją kochał. Ona też była zazdrosna o niego. Czasem oboje się kłócili i używali wobec siebie przemocy. Uderzył ją ze dwa razy, gdy przyszła pijana, a nie wiedział gdzie była. Miała raz ślady po pobiciu – siniaka pod okiem. Ona też nieraz go uderzyła. Pokrzywdzona niekiedy wychodziła z domu i wracała po 2 tygodniach pobita. Zdarzało się, że kradła mu pieniądze. Podkreślił, że bardzo żałuje tego co zrobił.

Tej samej treści wyjaśnienia złożył w trakcie wizji lokalnej, przy czym wynika z nich inna kolejność przedsięwziętych przez niego czynności po zaprzestaniu bicia konkubiny. Podał mianowicie, że najpierw przeniósł materac z komórki do kuchni, następnie rozłożył obok konkubiny koc. Wtedy poczuł, że pokrzywdzona się wypróżniła, wobec czego rozebrał ją wciągnął na koc, a następnie leżącą na kocu do domu. W kuchni położył ją na materac.

W postępowaniu przed Sądem oskarżony nie zmienił swojego stanowiska i przyznał się jedynie do pobicia A. P., a nie jej zabójstwa. Podtrzymał swoje wcześniejsze wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego w całości.

Przystępując do analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego, należy zauważyć, że jedynym bezpośrednim dowodem osobowym, jeżeli chodzi o przebieg wypadków, które miały miejsce 24 maja 2013r. w godzinach

popołudniowych przy ulicy (...) w Z. są wyjaśnienia Z. D. (1). Zarówno w domu jak i na podwórzu wspomnianej posesji znajdowali się bowiem tylko oskarżony i A. P.. Wobec tego głównym zadaniem Sądu była ocena, czy relacja oskarżonego w zakresie przebiegu zdarzeń tempore criminis, w świetle innych zebranych w sprawie dowodów, jak i przy uwzględnieniu zasad logiki i doświadczenia życiowego, zasługuje na przyznanie jej waloru wiarygodności.

Zdaniem Sądu meriti należy udzielić odpowiedzi pozytywnej na tak zadane pytanie. Oskarżony szczegółowo opisuje przebieg zdarzeń w dniu pobicia A. P. i czyni to w sposób logiczny i spójny. Konsekwentnie podaje on sekwencję zdarzeń: wyjechał wraz z pokrzywdzoną do pracy przy układaniu kostki brukowej rano, razem spożywali alkohol, pracował do południa, wrócili do domu, dał konkubinie 20 złotych, z którymi gdzieś poszła, czekał na nią w domu, następnie zobaczył ją leżącą na podwórzu, zdenerwowany tym, że nie reaguje na jego słowa, by wstała i udała się do domu, oraz by nie widziała jej w tym stanie córka, zaczął ją bić gumową rurką oraz pięściami, po czym ochłonął i przeniósł ją na kocu do kuchni i tam ułożył na materacu, by się wyspała.

Zdaniem Sądu taki przebieg jest w pełni wiarygodny z punktu widzenia logiki i doświadczenia życiowego, a sam oskarżony podaje zasadniczo te same okoliczności w tej samej kolejności podczas przesłuchiwania go w różnym czasie, zaś niektóre z tych okoliczności potwierdzają świadkowie A. D., B. P. i S. C.. Zeznania ich korespondują z wersją podaną przez niego i razem z nią tworzą logiczną i spójną całość.

Co do okoliczności samego zdarzenia powodującego śmierć pokrzywdzonej, należy zauważyć, iż obok konsekwencji w wyjaśnieniach oskarżonego, argumentem przemawiającym za ich wiarygodnością jest to, że znajdują one potwierdzenie w opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej.

Różnice w wyjaśnieniach oskarżonego, składanych na różnych etapach prowadzonego postępowania, dotyczyły zaś pojedynczych elementów, nie rzutujących na ocenę ich jako wiarygodnych, jak chociażby kwestia tego, czy oskarżony po zaprzestaniu bicia pokrzywdzonej najpierw rozebrał ją, a dopiero następną czynnością było przeniesienie materaca z komórki do kuchni, czy też dopiero po przeniesieniu materaca z komórki do domu, obok pokrzywdzonej rozłożył koc przyniesiony z tej samej komórki i zaczął ją rozbierać, gdyż poczuł, że się wypróżniła.

Wskazać też należy, iż Z. D. (1) wyraźnie bagatelizował i umniejszał swe negatywne zachowania, jakie bezspornie w trakcie 3-letniego związku w stanie nietrzeźwym podejmował wobec A. P., a które motywowane były przede wszystkim zazdrością. Przyznał jednak, że do aktów przemocy fizycznej dochodziło z jego strony, co potwierdzają świadkowie G. P., J. P. (2) i S. P.. Wymienieni zeznali jednak zgodnie o jedynym incydencie, którego byli naocznymi obserwatorami, kiedy to oskarżony uderzył pokrzywdzoną. W świetle wyjaśnień oskarżonego, w których wskazał, iż konkubina opuszczała go bez słowa nawet na okres dwóch tygodni i wracała pobita, oraz zasad logiki i doświadczenia życiowego, brak jest zaś podstaw do przyjęcia, że powodował on na ciele pokrzywdzonej również inne obrażenia, które okazywała mężowi G. P. w trakcie wizyt u dziecka. Oskarżony zaprzeczył bowiem, że zaatakował ją nożem i ugodził ją nim w nogę, że uderzył ją obcasem buta w głowę, że obciął jej włosy nożem. Pokrzywdzona miała się też go obawiać. Budzi to uzasadnione wątpliwości, skoro decydowała się nadal z nim zamieszkiwać i prowadzić wspólne gospodarstwo domowe. Reasumując, wobec wątpliwości niemożliwych do rozstrzygnięcia, należało uznać zgodnie z zasadą in dubio pro reo, że to nie oskarżony był sprawcą wyżej opisanych obrażeń na ciele pokrzywdzonej, które okazywała G. P.. Związek oskarżonego i pokrzywdzonej niewątpliwie był destrukcyjny – razem nałogowo spożywali alkohol i w tym stanie dopuszczali się względem siebie aktów przemocy. Oskarżony był o konkubinę bardzo zazdrosny, a sama pokrzywdzona dostarczała mu ku temu powodów. Wszak jedyna odnotowana interwencja Policji, zgłoszona przez oskarżonego, która miała miejsce na posesji przy ulicy (...) dotyczyła awantury spowodowanej faktem, że A. P. spożywała alkohol z innymi mężczyznami i oddaliła się z domu. Policjanci znaleźli ją w samochodzie z dwoma osobnikami, w stanie nietrzeźwym i odwieźli do domu. A. P. niejednokrotnie opuszczała oskarżonego po uprzedniej kradzieży mu pieniędzy, po czym po kilku-kilkunastu dniach wracała. Jednocześnie Z. D. (1) deklarował, iż darzył konkubinę silnym uczuciem. Okazywanie sobie pozytywnych uczuć potwierdzają zresztą świadkowie B. P. i I. K.. Istniały więc też pozytywne aspekty ich związku, choć te negatywne zdecydowanie przeważały. Mimo podejmowanej wspólnie próby wydzwignięcia się z wyniszczającego ich nałogu alkoholowego, nadal spożywali alkohol.

Zeznania B. P. potwierdzają wersję oskarżonego co do wydarzeń poprzedzających pobicie przezeń A. P., a mianowicie podejmowanych przez Z. D. (1) prac dorywczych na jej posesji w O., wzajemnych pozytywnych zachowań konkubentów, spożywania przez nich dużej ilości alkoholu w trakcie pracy, także w towarzystwie mężczyzn sprowadzanych przez pokrzywdzoną.

Z zeznań S. C. wynika natomiast, iż po przywiezieniu konkubentów do domu w dniu zdarzenia, A. P. znajdowała się w stanie upojenia alkoholowego – nie była w stanie samodzielnie wysiąść z samochodu i zmuszony był jej w tym pomóc. Te zeznania korelują zarówno z wyjaśnieniami oskarżonego jak i zeznaniami B. P. i wzajemnie się uzupełniają, dlatego Sąd nie znalazł podstaw, aby odmówić im wiarygodności. Zarówno S. C. jak i B. P. są osobami niepozostającymi w bliskim stosunku zarówno ze Z. D. (1) jak i A. P.. Żadne z nich nie miało również powodu, aby złożyć zeznania, których treść odbiegałaby od rzeczywistości.

Zeznania A. D. zasługują na przyznanie im waloru wiarygodności. Świadek, córka oskarżonego szczerze opisała przebieg zdarzeń po jej przybyciu na posesję przy ul. (...), a w tym fakt zastania leżącej w kuchni A. P., nabrania podejrzeń, iż nie żyje oraz wezwania pogotowia na prośbę ojca. Powyższego nie zmienia oczywista więź łącząca ojca z córką i wynikająca z tego obawa składania przez świadka nieprawdziwych zeznań, korzystnych dla oskarżonego. Zeznania A. D. są bowiem co do zasady zgodne nie tylko z wyjaśnieniami Z. D. (1), ale i znajdują potwierdzenie w dowodach rzeczowych, których analiza będzie przedmiotem dalszych rozważań. Co istotne, A. D. szczerze wskazała na problem alkoholowy jej ojca, z którym przez wiele lat zmagał się bezskutecznie oraz na negatywne zmiany w jego życiu, w tym ochłodzenie relacji z córkami, wzmożenie spożywania alkoholu, problemy finansowe, jakie zaszły gdy związał się z A. P..

Zeznania G. P. oraz S. P. i J. P. (1) potwierdzają, że A. P. od kilku lat miała poważny problem z nadużywaniem alkoholu. Nałóg był powodem opuszczenia rodziny, w tym kilkuletniego syna – wybrała tułaczę życie, bez rodziny, domu, pracy, z różnymi partnerami. Całkowicie pograżyła się w alkoholizmie, który spowodował, że atrakcyjna i młoda kobieta zmieniła się nie do poznania. Zdaniem Sądu zeznania wyżej wymienionych męża i teściów pokrzywdzonej wzajemnie korelują ze sobą z innymi dowodami zebranymi w sprawie. Sąd nie znalazł podstaw, aby uznać złożone przez nich zeznania za nieprawdziwe i mające na celu obciążenie oskarżonego. W zakresie, w którym przekazywali zasłyszane od pokrzywdzonej informacje o biciu jej przez konkubenta, godzeniu w nią nożem, czy obcięciu jej włosów, Sąd również nie mógł uznać ich za niewiarygodne. W istocie też A. P. przychodziła do nich mając obrażenia na ciele. Jak już jednak nadmieniono brak jest dowodów wskazujących, iż spowodował je Z. D. (1), tym bardziej, że on sam temu zaprzecza.

Sąd dał wiarę również zeznaniom świadków: P. O. – sprzedawcy w pobliskim sklepie z artykułami monopolowymi, oraz M. W. – sąsiada, jakkolwiek niewiele wniosły do sprawy. Zeznania P. O. Sąd wykorzystał jedynie w zakresie, w którym wymieniona wskazała, iż zarówno oskarżony, jak i pokrzywdzona byli częstymi klientami sklepu, gdzie zaopatrywali się głównie w alkohol i papierosy. M. W. podał zaś jedynie, że od dwóch lat sytuacja na posesji oskarżonego poprawiła się - wcześniej dochodziły z niej odgłosy libacji alkoholowych, interweniowała Policja. Opisał A. P. jako kobietę bardzo zaniedbaną, której wygląd wskazywał na nadużywanie przez nią alkoholu.

Na fakt częstego spożywania alkoholu przez Z. D. (1) i A. P. wskazuje też w swych zeznaniach I. K., kolega oskarżonego. Wymieniony potwierdził również, iż dochodziło między nimi do awantur – agresji słownej, kiedy to D. miał pretensje do konkubiny, że nie dba o dom, działkę. Widywał też u kobiety zasinienia na rękach, ale w jego obecności oskarżony nie stosował wobec niej przemocy fizycznej.

Okoliczności o jakich mówią świadkowie M. S. i D. P. także zasługują na wiarę. Są to osoby obce, zarówno dla oskarżonego jak i dla pokrzywdzonej, nie mające powodu do składania nieprawdziwych zeznań. Świadek M. S. częściowo potwierdziła okoliczności, o których mówił oskarżony. Jej zeznania jednak nie dotyczą istotnych okoliczności samego zdarzenia, a jedynie faktu korzystania przez niego ze świadczeń z pomocy społecznej, oraz podjęcia terapii odwykowej. Sąd nie znalazł podstaw do zakwestionowania zeznań tego świadka.

Podobnie w przypadku świadka D. P.. Wymieniony został wezwany do pokrzywdzonej wraz z załogą pogotowia i jego zeznania dotyczą okoliczności związanych ze stwierdzeniem zgonu pokrzywdzonej. Jako lekarz pogotowia zetknął się zatem ze zdarzeniem niejako w ramach swoich czynności zawodowych. Tym samym składając zeznania był w stanie stwierdzić precyzyjnie i fachowo takie okoliczności jak zgon pokrzywdzonej i podejrzenie udziału w nim osób trzecich, określenie przybliżonej godziny zgonu, jak również dokładnie zauważyć i opisać widoczne obrażenia ciała pokrzywdzonej. Należy założyć, że informacje te jako pochodzące od lekarza są precyzyjne i dokładne, a tym samym – przy braku jakichkolwiek okoliczności podważających ich prawdziwość – w pełni wiarygodne.

Co do zasady nie mają znaczenia dla sprawy zeznania M. N. i A. W.. Świadek M. N. jest dzielnicową KPP w Z., a rejon jej służby od początku 2012r. obejmuje ul. (...). W tym czasie żadne z konkubentów nie zgłaszało jej żadnych problemów, nie interweniowali także ich sąsiedzi. W przypadku dzielnicowej A. W., to obszar jej działania obejmuje ul. (...), czyli miejsce zamieszkania rodziny P.. Świadek zaprzeczyła, by w KPP w Z. znajdowały się notatki z interwencji pod adresem ich zamieszkania, poza jedną, której kopię przedłożyła do akt sprawy. Dotyczyła ona jednak nieporozumień między A. P. a jej mężem G. P., dotyczących wychowywania ich syna. Świadek przyznał jednocześnie, że nie z wszystkich interwencji są sporządzane notatki urzędowe.

Przechodząc do oceny dowodów rzeczowych zgromadzonych w sprawie Sąd uznał ich wiarygodność. Zostały one przeprowadzone zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, przez osoby posiadające odpowiednie kwalifikacje i kompetencje. Wszelkie podjęte czynności zostały przeprowadzone przez podmioty bezstronne, nie będące bliskimi zarówno oskarżonego jak i pokrzywdzonej. Ponadto były to osoby, które cieszą się zaufaniem publicznym. Większość zebranych w sprawie dowodów potwierdza wyjaśnienia oskarżonego oraz zeznania świadków.

Sąd oparł się zatem na opiniach biegłych psychiatrów i biegłego psychologa. Opinie te zostały sporządzone po przeprowadzeniu jednorazowych badań sądowo-psychiatrycznych i psychologicznych. Nie były przez żadną ze stron kwestionowane. Są pełne. Jest pełna, metodologicznie poprawna, zawierająca czytelne i jasne wnioski, dające odpowiedź na wszystkie postawione pytania.

Opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej stanowiła w niniejszej sprawie swoiste uzupełnienie wyjaśnień oskarżonego. W swojej pisemnej opinii, sporządzonej po przeprowadzeniu oględzin i sekcji zwłok A. P., biegły S. G. określił szczegółowo rodzaj obrażeń, jakich doznała pokrzywdzona i stwierdził jednoznacznie, iż bezpośrednią przyczyną zgonu A. P. był wstrząs krwotoczny, spowodowany obrażeniami klatki piersiowej i brzucha. Biegły szczegółowo wyjaśnił też, na skutek działania jakich przedmiotów i użytych z jaką siłą mogły powstać obrażenia, jakie stwierdził u pokrzywdzonej, oraz wskazał na czas ich powstania. Dodatkowo biegły uzupełnił ustnie swoją opinię bezpośrednio przed Sądem. Podtrzymał swoją pisemną opinię, a nadto wskazał, że obrażenia stwierdzone u pokrzywdzonej nie mogły powstać wskutek licznych upadków na twarde podłoże, jak i nie mogły zostać spowodowane przez zmarłą. Do zadania takich obrażeń musiała zadziałać duża siła. W przypadku niezwłocznego wezwania pomocy medycznej – natychmiast po zdarzeniu – istniała szansa uratowania życia pokrzywdzonej. Tym samym, tak zbudowana opinia biegłego jest opinią pełną, wyczerpującą i szczegółową, wyjaśnia w sposób zrozumiały i logiczny wszelkie możliwe wątpliwości, jakie nasunęły się Sądowi w związku ze śmiercią A. P., a w konsekwencji jest opinią stanowiącą dla Sądu w pełni wiarygodne źródło ustaleń.

Pozostałe opinie stanowiące dowód w sprawie, tj. opinie z zakresu badań biologicznych włosów oraz krwi, są pełne, metodologicznie poprawne, wyczerpująco odpowiadają na postawione pytania. Tym samym w pełni zasługują na wiarę potwierdzając przyjęte w sprawie ustalenia.

Pozostały materiał dowodowy w sprawie, w szczególności w postaci protokołów oględzin (wraz z dokumentacją fotograficzną), protokołów użycia alkometru, protokołów pobrania krwi, protokołu sekcji zwłok, a także karty informacyjnej pogotowia, danych o karalności, odpisów wyroków, a nadto również w postaci dowodów rzeczowych, potwierdza powyższe ustalenia, a że zgromadzony prawidłowo pod względem formalnym z zachowaniem wymogów procedury karnej w pełni na wiarę zasługuje.

Rozważając kwestię kwalifikacji prawnej przypisanego oskarżonemu czynu oraz kwestię kary Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Z. D. (1) został oskarżony o to, że w dniu 24 maja 2013 roku w Z., działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia A. P., przy użyciu gumy w kształcie rurki o średnicy około dwóch centymetrów, wielokrotnie uderzał pokrzywdzoną po kończynach dolnych powodując zlewny sińce i otarcia naskórka kończyn dolnych oraz liczne równoległe pasma fioletowych sińców, a także przy użyciu tejże gumy oraz pięścią, wielokrotnie uderzał wymienioną w okolice jamy brzusznej, klatki piersiowej oraz żeber powodując obrażenia w postaci zlewnych sińców i otarć naskórka tułowia z podbiegnięciami krwawymi obu bocznych powierzchni klatki piersiowej z licznymi równoległymi pasmami fioletowych sińców, sińce kończyn górnych oraz otarcia naskórka kończyny górnej lewej, seryjne obustronne złamania żeber z przewagą po stronie prawej, stłuczenie i pęknięcie obu płuc z krwiakiem opłucnej, pęknięcie prawego płata wątroby z krwiakiem otrzewnej, w następstwie czego doszło do wstrząsu krwotocznego stanowiącego bezpośrednią przyczynę zgonu pokrzywdzonej A. P. tj. o przestępstwo z art. 148 § 1 k.k.

W świetle poczynionych ustaleń faktycznych, analizując zachowanie oskarżonego pod kątem znamion zarzucanego mu czynu należało stwierdzić, że nie można zgodzić się ze stanowiskiem Prokuratora, iż oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia swojej konkubiny. Zamiar bezpośredni występuje bowiem w sytuacji, gdy sprawca chce popełnić dany czyn zabroniony i dąży do jego popełnienia. Wobec zaprzeczenia Z. D. (1) temu jakoby chciał pozbawić życia konkubiny, należało rozważyć, czy w świetle wszystkich ujawnionych w sprawie okoliczności istnieje możliwość przypisania oskarżonemu bezpośredniego zamiaru zabójstwa, o którym można wnioskować na podstawie m.in. wcześniejszego werbalizowania przez sprawcę zamiaru pozbawienia życia osoby pokrzywdzonej, wypowiedzianych wcześniej gróźb pozbawienia życia, w oparciu o rodzaj użytego narzędzia i sposób jego użycia, całokształt okoliczności zdarzenia czy też w oparciu o ustalenia, że sprawca przygotował się starannie do zabójstwa.

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że choć między Z. D. (1), a A. P. dochodziło do kłótni, czy nawet awantur kończących się użyciem przemocy, to jednak funkcjonowali oni we dwojkę w jednym mieszkaniu od trzech lat, a ich wypowiedzi i zachowanie świadczyły o łączącym ich uczuciu i nic nie wskazywało, aby oskarżony pragnął śmierci konkubiny. Nie miał żadnego motywu, aby dokonać zabójstwa konkubiny. Awantury między nimi miały miejsce, gdy oboje byli w stanie nietrzeźwości, albo gdy oskarżony miał pretensje do konkubiny, gdyż nie podobało mu się jej zachowanie polegające na opuszczaniu mieszkania i przebywaniu w nieznanym mu miejscu z nieznanymi ludźmi. Należy te sprawy uznać jeśli nie za błahe to przynajmniej takie, które nie stanowiły motywu do pozbawienia życia konkubiny przez oskarżonego. Z ustaleń Sądu nie wynika, aby oskarżony groził wcześniej konkubinie pozbawieniem życia, taki zamiar nie został przez niego uzewnętrzniiony ani werbalnie ani poprzez konkretne zachowania. Wręcz przeciwnie, niejednokrotnie zarówno w obecności A. P. jak i gdy jej nie było, wyrażał się o niej pozytywnie i z głębokim uczuciem.

Za brakiem po stronie oskarżonego bezpośredniego zamiaru dokonania zabójstwa świadczą także okoliczności zajścia. Otóż aż do wczesnego popołudnia, przez cały dzień 24 maja 2013r. relacje pomiędzy oskarżonym i jego konkubiną były poprawne. Gdy oskarżony pracował przy układaniu kostki, A. P. pomagała mu i zamiatała podwórze. Po powrocie do domu oskarżony dał konkubinie 20 złotych, o które prosiła. Dopiero po tym jak oskarżony zauważył ją leżącą na podwórzu przed domem, zdenerwował się. Doszło do tego, że krzyczał na nią by wstała i poszła do domu, a gdy nie zareagowała zaczął ją bić używając pięści i gumowej otuliny. Zadawał ciosy w przeświadczeniu, że pokrzywdzona nie reaguje ze złośliwością, a nadto nie chciał kolejny raz wstydzić się przed córką, która tego dnia miała przyjść do niego. Co istotne oskarżony zadawał ciosy gumową rurką oraz pięściami – nie chwycił noża, ani innego równie niebezpiecznego narzędzia, które z pewnością posiadał na posesji. Z. D. (1) działał impulsywnie, będąc pod wpływem alkoholu, chcąc ocucić konkubinę, a jednocześnie wyładować swoją złość. Należy zauważyć, że oskarżony po zadaniu kilkunastu ciosów gumową rurką, jak i zadaniu wielu uderzeń gołymi pięściami w kończyny i korpus pokrzywdzonej, zaprzestał swojego działania. Nie ponowił ataku. Nie zadał kolejnych obrażeń innym, a jednocześnie bardziej niebezpiecznym, cięższym, bądź ostrym narzędziem. Podkreślenia też wymaga, że po pobiciu pokrzywdzonej przemieścił ją na kocu do domu, uprzednio rozbierając, gdyż się wypróżniła. Ułożył na materacu w kuchni, przykrył kocem, a pod głowę podłożył

koszulkę. Następnie rozpalili w piecu, gdyż w kuchni, w której leżała A. P. było zimno. Trudno z tych okoliczności wysuwać wnioski, że oskarżony pobił poszkodowaną z zamiarem pozbawienia jej życia. Zbędne wydawałoby się wtedy ułożenie jej we względnie wygodnym miejscu i pozycji, z myślą o tym, że po jakimś czasie wytrzeźwieje i wstanie.

Przeciętnie rozumujący człowiek, a za takiego należy uznać również oskarżonego ma świadomość, że brutalne pobicie skierowane przede wszystkim w miejsca, w których znajdują się najważniejsze narządy ciała może skutkować śmiercią. Niemniej przy wskazanych wyżej okolicznościach zajścia, biorąc pod uwagę charakter pobicia, narzędzie do tego użyte oraz przebieg zdarzeń zarówno sprzed pobicia jak i mających miejsce już po zajściu, nie można wskazywać na istnienie zamiaru bezpośredniego pozbawienia życia A. P. u oskarżonego.

Należało jednocześnie rozważyć, czy oskarżonemu można przypisać działanie z zamiarem ewentualnym dokonania zabójstwa konkubiny. Sprawca działa z zamiarem ewentualnym, gdy przewidując możliwość popełnienia czynu zabronionego godzi się na to. Zamiar ewentualny od zamiaru bezpośredniego odróżnia zarówno element świadomości, jak i element woli. Świadomość przy zamiarze ewentualnym nie polega bowiem na pewności, że wypełnia się znamiona przestępstwa, lecz jedynie na przewidywaniu takiej możliwości. Natomiast wola sprawcy nie polega na tym, że chce on popełnić czyn zabroniony, ale na tym, że na popełnienie takiego czynu się godzi. Niezbędnym zatem warunkiem do przyjęcia zamiaru ewentualnego jest nie tylko przewidywanie przez sprawcę możliwości nastąpienia skutku śmiertelnego, lecz także godzenie się na taki skutek.

W wielu orzeczeniach Sąd Najwyższy wskazywał, jakie okoliczności należy mieć na względzie rozważając kwestię istnienia po stronie sprawcy zamiaru ewentualnego zabójstwa. Wynika z nich, że ustalenia dotyczące zamiaru ewentualnego zabójstwa nie mogą opierać się wyłącznie na fragmentarycznych faktach wiążących się ze stroną wykonawczą, lecz powinny być wnioskiem koniecznym, wynikającym z analizy całokształtu przedmiotowych i podmiotowych okoliczności zajścia, a w szczególności ze stosunku sprawcy do pokrzywdzonego, jego właściwości osobistych i dotychczasowego trybu życia, jego osobowości, pobudek oraz motywów jego działania, tła i powodów zajścia, siły ciosu, głębokości, kierunku rany, rodzaju i rozmiarów użytego narzędzia, rodzaju doznanych obrażeń ciała i ich umiejscowienie, zachowania się przed popełnieniem czynu i po jego popełnieniu oraz z wszelkich innych przesłanek wskazujących na to, że sprawca, chcąc spowodować uszkodzenie ciała, zgodą swą, stanowiącą realny proces psychiczny, obejmował także wyjątkowo ciężki skutek, jakim jest śmierć ofiary, że w oparciu o te okoliczności niewątpliwym jest wniosek, iż sprawca skutek śmiertelny co najmniej przewidywał, obejmował swoją zgodą tak wyjątkowy skutek, jakim jest śmierć ofiary (vide: wyrok SN w składzie 7 sędziów z 28.06.1977r., VI KRn 14/77 - OSNKW 1978, nr 4-5, poz. 43, wyrok SN z 06.06.1974r., II KR 339/73, OSNKW 1974 nr 10, wyrok SN z 03.10.1981r., II KR 242/81 - OSNPG 1982, nr 5). Choć poglądy judykatury w tym zakresie nie zdezaktualizowały się należy jeszcze w przypadku tej konkretnej sprawy zwrócić uwagę na wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 27 lutego 2007r. wydany w sprawie II AKa 21/07 (KZS 2007/3/26), w którym Sąd ten wskazał, że dokonując ustaleń związanych z zamiarem ewentualnym pozbawienia człowieka życia, niezbędnym jest, by sąd zachował szczególną ostrożność, zwłaszcza gdy idzie o usiłowanie pozbawienia życia z zamiarem ewentualnym, bowiem sąd powinien dokonać precyzyjnego, a niezwykle trudnego rozróżnienia pomiędzy zamiarem pozbawienia człowieka życia, które nie nastąpiło z przyczyn obiektywnych, a zamiarem spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, który mógł również spowodować u ofiary, nie objętym jednak zamiarem sprawcy (art. 156 § 3 k.k.). Za niezwykle istotny z punktu widzenia rozważań odnośnie możliwości przypisania oskarżonemu działania z zamiarem ewentualnym należy uznać również wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 20 marca 2002r. wydany w sprawie II AKa 35/02 (Prokuratura i Prawo 2004/3/18), w którym podkreślono, że zamiaru ewentualnego (zabójstwa) nie można się domyślać, ani domniemywać, lecz musi on wynikać z konkretnych faktów ocenianych w powiązaniu z całokształtem okoliczności danej sprawy oraz z właściwościami osobistymi sprawcy i jego stosunkiem do pokrzywdzonego.

Zdaniem Sądu meriti, oskarżony Z. D. (1)bijąc pokrzywdzoną z dużą siłą, gumową rurką i pięściami, powodując u niej m.in. seryjne obustronne złamania żeber z przewagą po stronie prawej, stłuczenia i pęknięcia obu płuc z krwiakiem opłucnych, pęknięcie prawego płata wątroby z krwiakiem otrzewnej, w następstwie których to obrażeń doszło do wstrząsu krwotocznego, stanowiącego bezpośrednią przyczynę jej zgonu, nie działał też z zamiarem ewentualnym zabójstwa. Brak jest jakichkolwiek podstaw do bezspornego przyjęcia, iż oskarżony podejmując wyżej opisane

działania godził się na skutek w postaci śmierci konkubiny. Nie widząc potrzeby powielania wyżej przytoczonych rozważań, wskazać należy jedynie na rodzaj użytego narzędzia – gołe pięści oraz gumową rurkę, którą chwycił, gdyż miał ją akurat pod ręką - stała oparta o ganek w pobliżu leżącej na ziemi konkubiny. Zamiar oskarżonego był nagły - nie zastanawiał się on głębiej nad tym co zrobi. Zadawał ciosy w kończy dolne i górne, okolice jamy brzusznej, klatki piersiowej nie po to by zabić pokrzywdzoną - nie godził się on z taką ewentualnością. Potraktował rurkę i pięści jako narzędzie, przy użyciu którego wyładował swoją złość wobec konkubiny, nie celując przy tym w konkretną część ciała. Nic wcześniej nie wskazywało, aby oskarżony chciał wyrządzić krzywdę A. P., nie było z jego strony żadnych gestów na to wskazujących. Jeżeli zaś chodzi o zachowanie oskarżonego po zdarzeniu, to należy zwrócić uwagę, że oskarżony nie ponowił swojej agresji wobec pokrzywdzonej. W jego mniemaniu zadbał o nią – przeniósł do domu, wygodnie ułożył, napalił w piecu, by było jej ciepło. Wyszedł na podwórze, tam oczekując, iż wyśpi się i wstanie. Nie wezwał natychmiast pogotowia, pozostając w przeświadczeniu, że po przebudzeniu konkubina dołączy do niego. Jednak na wiadomość córki A., iż pokrzywdzona „chyba nie żyje” polecił jej od razu by wezwała pogotowie, czego efektem był przyjazd karetki, lecz niestety już za późno.

W tych okolicznościach, także odejście od leżącej pokrzywdzonej bez wzywania pomocy czy próby jej samodzielnego udzielenia, a nawet bez wyraźnego zainteresowania, czy pokrzywdzona żyje, nie może być wyrazem godzenia się na jej śmierć.

Także właściwości i warunki osobiste Z. D. (1) nie wskazują na możliwość przypisania mu usiłowania zabójstwa A. P. z zamiarem ewentualnym. U oskarżonego po spożyciu alkoholu wzrasta wprawdzie poziom agresji i w trakcie 3-letniego związku z pokrzywdzoną dawał on temu wyraz – wybuchały między nimi awantury, zdarzało się że ją uderzył, były to jednak niewielkie obrażenia (zasinienie pod okiem). To on pracował dorywczo, starał się o świadczenia w MOPS-ie i w ten sposób zapewniał byt sobie i konkubinie. Oprócz zazdrości, przejawiał wobec niej także pozytywne uczucia – jego deklaracje, że darzył ją silnym uczuciem nie były gołosłowne. W szczególności, gdy uwzględni się, że pokrzywdzona zawsze do niego wracała, nie chciała go opuścić nawet mimo możliwości powrotu do syna i męża. Reasumując wszechstronna ocena wszystkich okoliczności mających znaczenie dla określenia zamiaru oskarżonego świadczy o braku możliwości przypisania mu także zamiaru ewentualnego.

Konsekwencją wcześniejszych rozważań jest również analiza okoliczności sprawy pod kątem możliwości wykazania oskarżonemu, czy bijąc pokrzywdzoną z dużą siłą, gumową rurką i pięściami po kończynach górnych i dolnych, okolicach brzucha, klatki piersiowej, działał z zamiarem bezpośrednim bądź ewentualnym spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu A. P..

W ocenie tut. Sądu Z. D. (1) działał z zamiarem ewentualnym spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonej w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, natomiast skutku w postaci jej śmierci zamiarem już nie obejmował, ale następstwo takie mógł i powinien przewidzieć. Oskarżony zadawał uderzenia z dużą siłą, wielokrotnie, w ważne dla życia i zdrowia narządy, choć użył pięści i gumowej rurki, które z istoty swej nie są niebezpiecznymi narzędziami. Uraz, który w ten sposób spowodował, zgodnie z twierdzeniami biegłego lekarza z zakresu medycyny sądowej był w swej istocie chorobą realnie zagrażającą życiu a szanse udzielenia ofierze skutecznej pomocy medycznej w praktyce istniały. Jak już nadmieniono, oskarżony miał błahy motyw do uzewnętrznienia tak znacznej agresji – pokrzywdzona nie wstawała, sądził że zachowuje się w ten sposób ze zwykłej złośliwości, a nadto nie chciał się kolejny raz wstydzić za nią przed córką. Jednocześnie zadawał silne ciosy w sytuacji, gdy A. P. z uwagi na stan upojenia alkoholowego nie broniła się i leżała na ziemi. Tak więc motyw działania oskarżonego, rodzaj użytego narzędzia, liczba zadanych uderzeń, ich siła i ukierunkowanie w ocenie Sądu w pełni uzasadniają twierdzenie o jego ewentualnym zamiarze spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu konkubiny. Z kolei na brak bezpośredniego w omawianym zakresie zamiaru oskarżonego wskazuje jego pozytywne nastawienie do konkubiny – darzył ją uczuciem, utrzymywał ją, razem mieszkali i prowadzili wspólne gospodarstwo domowe. Wprawdzie w przeszłości miały miejsce epizody, kiedy to dochodziło między nimi do awantur, jednakże do użycia przemocy ze strony oskarżonego dochodziło rzadko i tylko incydentalnie kobieta miała widoczne obrażenia na ciele.

Jak słusznie stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13.01.2011r. (II KK 188/10, OSNKW 2011/2/17) w odniesieniu do występkę spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu człowieka konstrukcja tzw. zamiaru ogólnego sprowadza się do ustalenia zamiaru sprawcy, obejmującego wolę spowodowania tego rodzaju obrażeń, wynikającą np. ze sposobu jego działania i istnienie pomiędzy działaniem tegoż sprawcy a powstałym skutkiem nawet nieświadomego dokładnie co do przebiegu związku przyczynowego. Ów związek przyczynowy pomiędzy działaniem Z. D. (1) a ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu oraz spowodowaną nim śmiercią A. P. istnieje, co jak się wydaje szerszego komentarza nie wymaga. Żaden inny bowiem czynnik, poza tymże działaniem następstw tych nie spowodował, co wprost wynika z zebranych w sprawie dowodów.

Z. D. (1) nie posiada co prawda specjalistycznej wiedzy z zakresu medycyny, jest jednak osobnikiem dorosłym i w pełni poczytalnym – jak wynika to z opinii biegłych psychiatrów w chwili popełnienia czynu znajdował się w stanie zwykłej nietrzeźwości, co nie stanowi podstawy do kwestionowania jego poczytalności. Na uwadze należy też mieć treść opinii sądowno-psychologicznej z której wynika, że sprawność umysłowa oskarżonego mieści się w normie intelektualnej. Nie tylko zatem jest on z tego tytułu zdolnym do zawinięcia, ale również bez trudu w tych warunkach mógł przewidzieć, że następstwem jego działania polegającego na zadaniu wielu uderzeń gumową rurką i pięściami w okolice klatki piersiowej i jamy brzusznej może być śmierć zaatakowanego. Przemawiają za tym przede wszystkim wspomniane już elementy w postaci znacznego natężenia stosowanej przemocy.

W świetle powyższych rozważań Sąd w miejsce zarzucanego Z. D. (1) czynu uznał go winnym dokonania przestępstwa wyczerpującego dyspozycję art. 156 § 3 k.k. polegającego na tym, że w dniu 24 maja 2013 roku w Z.woj. (...) chcąc dokonać uszkodzenia ciała A. P., przewidując możliwość spowodowania ciężkiego uszczerbku na jej zdrowiu i godząc się na to, uderzył ją wielokrotnie gumą w kształcie rurki o średnicy co najmniej 2 cm z dużą siłą po kończynach dolnych powodując zlewne sińce i otarcie naskórka kończyn dolnych oraz liczne równoległe pasma fioletowych sińców, a także przy użyciu tejże gumy oraz pięści wielokrotnie uderzał wymienioną w okolice jamy brzusznej, klatki piersiowej oraz żeber powodując obrażenia w postaci zlewnych sińców i otarć naskórka tułowia z podbiegnięciami krwawymi obu bocznych powierzchni klatki piersiowej z licznymi równoległymi pasmami fioletowych sińców, sińce kończyn górnych oraz otarcia naskórka kończyny górnej lewej, seryjne obustronne złamania żeber z przewagą po stronie prawej, stłuczeni i pęknięcie obu płuc z krwiakiem opłucnej, pęknięcie prawego płata wątroby z krwiakiem otrzewnej, w następstwie czego doszło do wstrząsu krwotocznego będącego chorobą realnie zagrażającą życiu, a stanowiącego bezpośrednią przyczynę zgonu pokrzywdzonej A. P. – który to skutek mógł i powinien przewidzieć. Kwalifikując czyn oskarżonego z art. 156 § 3 kk – z pominięciem 31 tego przepisu tut. Sąd miał na względzie linię orzeczniczą wyrażoną przez SA w Łodzi m.in. w sprawie II Aka 45/11.

Rozważania w zakresie wymiaru kary rozpocząć należy od stwierdzenia, że oskarżony Z. D. (1) był w przeszłości karany, w tym wyrokiem Sądu Rejonowego w Zduńskiej Woli z dnia 17 marca 1997r. w sprawie sygn. akt II K 462/96 za popełnienie przestępstwa z art. 158 § 1d. k.k. i art. 156 § 2 d.k.k. w zw. z art. 10 § 2 d.k.k. na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Drugi wyrok w stosunku do oskarżonego za przestępstwo z art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. zapadł zaś w 2003 roku, a wymierzono nim karę pozbawienia wolności także z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Nie sposób też pominąć, że ostatnim (trzecim) wyrokiem skazującym był wyrok Sądu Rejonowego w Zduńskiej Woli z dnia 13 listopada 2012r. w sprawie sygn. akt II K 731/12 za przestępstwo z art. 178a § 2 k.k., obecnie stanowiące wykroczenie. W miejscu zamieszkania Z. D. (1) posiada umiarkowanie pozytywną opinię środowiskową. Okoliczności te wskazują, że nie jest on sprawcą w znacznym stopniu zdemoralizowanym a co za tym idzie nie wymaga szczególnie długotrwałej izolacji więziennej z punktu widzenia potrzeb resocjalizacyjnych. Nie ma również dowodu przemawiającego za przypisaniem oskarżonemu premedytacji, co obliguje do przyjęcia, że działał on w zamiarze nagłym, który dowodzi, że choć oskarżony popełnienia na szkodę konkubiny przestępstwa nie planował, to jednak bez żadnej refleksji przystąpił do realizacji podjętego zamierzenia a to oznacza, że wykazał bardzo niewielkie poszanowanie dla tak istotnego dobra prawem chronionego, jakim jest zdrowie i życie innego człowieka. Okolicznością stricte obciążającą jest bez wątpienia jego działanie w stanie nietrzeźwości i z oczywiście błędnego powodu. Ten ostatni element wskazuje w ocenie Sądu na rażące lekceważenie przezeń podstawowych zasad porządku prawnego i sprawia, że orzeczona kara nie może być nadmiernie łagodna. Faktem jest wszak, że pokrzywdzona

zamieszkiwała w domu oskarżonego i tworzyła z nim związek. Prowadzili wspólne gospodarstwo domowe. Dokonanie czynu o takim charakterze w miejscu zamieszkania ofiary – osoby bliskiej, każdorazowo-również w tym przypadku stanowi okoliczność obciążającą o znacznym ciężarze gatunkowym, co z oczywistych powodów musi się przekładać na odpowiednio surowy wymiar kary. Nie bez znaczenia jest przy tym brak jakiegokolwiek aspektu wiktymologicznego, A. P. nie dała bowiem swoim zachowaniem żadnych powodów do wystąpienia po stronie Z. D. (1) tak bardzo natężonej agresji. Wskazać też należy na znaczny stopień jego winy, wszak (potocznie rzecz ujmując) brutalnie pobił leżącą na ziemi w stanie upojenia alkoholowego zupełnie bezbronną konkubinę, następstwem czego był wstrząs krwotoczny będący chorobą realnie zagrażającą życiu, a stanowiący bezpośrednią przyczynę jej zgonu. Ta okoliczność wskazuje na duże natężenie złej woli Z. D. (1), co obliguje do uznania stopnia limitującego wymiar kary winy za znaczny.

Wskazując na tak liczne i do tego tak istotne okoliczności stanowiące podstawę do rozważań o wymierzeniu surowej kary nie można było zapominać o istotnych okolicznościach łagodzących.

W pierwszej kolejności należy przeanalizować tryb życia oskarżonego, jego stosunek do innych i poszanowanie prawa. Oskarżony nadużywał alkoholu, a w stanie nietrzeźwości bywał agresywny i wszczywał awantury z pokrzywdzoną. Mimo to u sąsiadów ma on opinię osoby spokojnej. Interwencje Policji, które dotyczyły jego osoby spowodowane były zawiadomieniem samego oskarżonego, bądź jego konkubiny w trakcie gdy oboje znajdowali się w stanie nietrzeźwości. Sama zaś A. P. także nadużywała alkoholu, zabierała pieniądze oskarżonemu, opuszczała go i wracała. Trzeba również podkreślić, że Z. D. (1) wielokrotnie w toku postępowania wyraził żal i skruchę, a także przyznał się do przypisanego czynu i złożył obszerne wyjaśnienia, pozwalające na dokładne ustalenie przebiegu zdarzenia. W ograniczonym zakresie na złagodzenie kary wpłynął fakt, że to oskarżony spowodował wezwanie pogotowia do pokrzywdzonej - nastąpiło to bowiem dopiero wtedy, gdy pokrzywdzonej nie można już było pomóc.

Znacząca przewaga okoliczności obciążających nad łagodzącymi uzasadnia w ocenie Sądu powinność ukształtowania wymiaru kary na poziomie określonym w punkcie I części dyspozytywnej wyroku, tj. 7 lat pozbawienia wolności. Orzeczona kara ma za zadanie zapobiec naruszaniu przez oskarżonego w przyszłości porządku prawnego i zasad współżycia społecznego, unaocznic mu rażącą naganność popełnionego przestępstwa i wpoić poszanowanie dla wszystkich dóbr prawem chronionych, w szczególności zaś tak podstawowych, jakimi są życie i zdrowie innego człowieka. Jednocześnie powinna ona w sposób pozytywny ukształtować świadomość prawną społeczeństwa dając z jednej strony wyraz zasadzie braku akceptacji dla tego rodzaju działań, z drugiej zaś odstręczyć potencjalnych sprawców od ich dokonywania.

Ponieważ wobec oskarżonego był stosowany środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania, na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności Sąd zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności poczynając od dnia zatrzymania, tj. od dnia 25 maja 2013r. do dnia wyrokowania tj. do dnia 30 stycznia 2014r.

Na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. Sąd nakazał zwrot dowodów rzeczowych przechowywanych w Oddziale Administracyjnym Sądu Okręgowego w Sieradzu pod pozycją 11/13 w postaci: odzieży męskiej - spodni roboczych koloru niebieskiego, bluzy koloru czarnego, kurtki koloru jasnego, oraz koca koloru żółto-zielono-brązowego i obuwia koloru jasnego – oskarżonemu Z. D. (1), albowiem przedmioty te stanowiły dowód rzeczowy w sprawie, na obecnym etapie stały się zbędne dla postępowania i znana jest osoba uprawniona.

W oparciu o treść art. 44 § 2 k.k. Sąd orzekł przepadek pozostałych dowodów rzeczowych, przechowywanych tamże, w postaci: kurtki damskiej jeansowej koloru niebieskiego ze śladami substancji koloru brązowego, koszuli damskiej koloru niebieskiego z krótkim rękawem, spodni damskich jeansowych koloru niebieskiego ze śladami substancji koloru brązowego, obuwia damskiego rozmiar 39 koloru niebieskiego, dwóch fragmentów płaskowników wraz z otuliną koloru czarnego, oraz śladów kryminalistycznych szczegółowo opisanych w wykazie dowodów rzeczowych wziętych na przechowanie sądowe nr 11/13 księgi przechowywanych przedmiotów.

O kosztach obrony oskarżonego z urzędu orzeczono na podstawie § 14 ust. 1 pkt 2 oraz ust. 2 pkt 5, § 16, § 2 ust. 3 i § 19 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz

ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz.1348 z późn. zm.). Zasadzając na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. J. B. kwotę 1.020 złotych powiększoną o podatek VAT w kwocie 234,60 złotych Sąd uwzględnił udział obrońcy w czynnościach śledztwa oraz w postępowaniu przed Sądem Okręgowym jako pierwszą instancją, które zakończyło się na drugim terminie rozprawy.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd zwolnił oskarżonego w całości od ponoszenia kosztów sądowych mając na uwadze brak stałych źródeł utrzymania oskarżonego, który – przebywając na wolności – utrzymywał się z prac dorywczych, a nadto wysokość orzeczonej kary pozbawienia wolności, przy której uiszczenie tych kosztów byłoby dla oskarżonego zbyt uciążliwe, o ile w ogóle możliwe.